

KS. MAREK BABICZ SDB

OŚRODEK DUSZPASTERSTWA AKADEMICKIEGO „PŁOMIEŃ”
PRZY PARAFII ŚWIĘTEJ RODZINY I ŚW. JUDY TADEUSZA
W SŁUPSKU W LATACH 1974–1987

*Z wyrazami życzliwości i podziękowania za wszelką pomoc
Założycielowi i wszystkim uczestnikom – dedykuje autor*

WSTĘP

W październiku 1995 r., z inicjatywy osób tworzących Ośrodek Duszpasterstwa Młodzieży Akademickiej i Pracującej „Płomień” została odprawiona uroczysta Eucharystia z podwójnej okazji. Pierwszą był doroczny odpust parafialny ku czci św. Szymona i Judy Tadeusza, drugą 20-lecie powołania ODA. W koncelebrze uczestniczyli m.in. ks. proboszcz parafii Świętej Rodziny i św. Judy Tadeusza – ks. A. Przybyła oraz ówczesny duszpasterz młodzieży ks. J. Czaja. Przewodniczył ks. Ireneusz Trzeszczak. Było to szczególne świadectwo trwania głębszych więzi między uczestnikami duszpasterstwa młodzieżowego lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych w Słupsku. Dało ono okazję do wspomnień z dawnych lat, a także przyczyniło się do tego, że zaczęto zbierać materiały dokumentujące działalność Ośrodka. Wpływ na powstanie artykułu ma także, zbliżająca się 30. rocznica rozpoczęcia spotkań młodzieży akademickiej i pracującej. Niniejszy artykuł jest pierwszą próbą podsumowania 14-letniego funkcjonowania ODA „Płomień”.

I. GENEZA DUSZPASTERSTWA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ I PRACUJĄCEJ W SŁUPSKU DO 1974 r.

Początki duszpasterstwa młodzieży akademickiej i pracującej w Słupsku wiążą się ściśle z powstaniem Wyższej Szkoły Pedagogicznej. W 1969 r. utworzono Wyższą Szkołę Nauczycielską w Słupsku¹, przekształconą w 1974 r. w Wyższą Szkołę Pedagogiczną². Duży wpływ na rozpoczęcie tego typu katechizacji miało także powstanie nowych zakładów pracy, a także rozbudowa i modernizacja już istniejących³.

W obrębie terytorium Parafii Świętej Rodziny i św. Judy Tadeusza istniało na początku lat siedemdziesiątych 13 szkół: dwie podstawowe i 11 średnich⁴. Do 1974 r. salezjanie katechizowali całą młodzież uczącą się na terenie parafii, a także część młodzieży, która mieszkała na terenie parafii, a uczęszczała do innych szkół w Słupsku⁵. Młodzież, która z różnych względów nie mogła uczestniczyć w katechezie w ciągu tygodnia, miała więc swoje spotkania w niedzielne przedpołudnie w salce katechetycznej. Sytuacja zmieniła się z chwilą powstania pierwszej słupskiej wyższej uczelni. Z danych, którymi dysponuje autor, wynika, że w latach 1969–1974 duszpasterstwo młodzieży akademickiej i pracującej praktycznie nie istniało. Katechezę, czy też spotkania dla młodzieży studiującej w WSP rozpoczęli księża pracujący w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa oraz salezjanie pracujący w Parafii Świętej Rodziny⁶. Okazyjne duszpasterstwo organizo-

¹ Rozporządzenie Rady Ministrów z 19 VI 1969 r. w sprawie utworzenia Wyższych Szkół Nauczycielskich w Bydgoszczy, Kielcach, Olsztynie i Słupsku, Dz. U. 1969 r., nr 18, poz. 134.

² Rozporządzenie Rady Ministrów z 20 VIII 1974 r. w sprawie przekształcenia Wyższych Szkół Nauczycielskich w Bydgoszczy, Częstochowie, Olsztynie, Siedlcach i Słupsku w Wyższe Szkoły Pedagogiczne, Dz. U. 1974 r., nr 30, poz. 177.

³ M.in. powstały wtedy Zakłady Przemysłu Skórzanego „Alka” i Komunalne Przedsiębiorstwo Naprawy Autobusów „Kapena”. Rozbudowane i zmodernizowane zostały Zakłady Sprzętu Okrętowego „Sezamor”, Fabryka Maszyn Rolniczych „Famarol”, Zakłady Przemysłu Cukierniczego „Pomorzanka” i inne, zob. T. Machura, *W Polsce Ludowej (1945–1980)*, w: *Dzieje Słupska*, [aut.] J. Lindmajer [i in.], Słupsk 1986, s. 279–406.

⁴ Szkoły Podstawowe nr 4 i 8, szkoły średnie: Technikum Elektryczne, przy nim Zasadnicza Szkoła Międzyzakładowa, Zasadnicza Szkoła Elektryczna, Szkoła Wieczorowa dla Pracujących; Technikum Rolnicze i Szkoła Ogrodnicza; Technikum Skórzane i Zasadnicza Szkoła Skórzana; Technikum Budowlane i Zasadnicza Szkoła Budowlana dla Pracujących; Zasadnicza Szkoła Kolejowa, zob. T. Machura, dz.cyt., s. 368–369.

⁵ K. Nestoruk podaje, że w 1973 r. salezjanie katechizowali 3006 dzieci i 739 osób młodzieży, a w 1976 r. odpowiednio 2414 i 738. Zob. K. Nestoruk, *Salezjańska Parafia Świętej Rodziny i św. Judy Tadeusza w latach 1949–1977*, mps, Lublin 1999, s. 106. Od tego miejsca termin „Parafia Świętej Rodziny i św. Judy Tadeusza” będzie cytowany jako „Parafia Świętej Rodziny”.

⁶ W ogłoszeniach duszpasterskich Parafii Świętej Rodziny z 28 IX 1974 r. znalazły się dwie informacje – zaproszenia: 1) Inauguracja roku akademickiego dla studentów Słupska rozpocznie się 6 X 1974 r. o godz. 16⁰⁰ w Duszpasterstwie Akademickim przy Kościele Serca Jezusowego, ul. Findera 23. Duszpasterz akademicki ks. Edward Kołodziejczyk, 2) Młodzież akademicka i pracującą [z Parafii Świętej Rodziny] zapraszamy na spotkanie w piątek [3 X 1974 r.] o godz. 20⁰⁰.

wane było w połowie lat siedemdziesiątych w Parafii Najświętszej Maryi Panny – Królowej Różańca Świętego⁷. Nieco później, bo od września 1976 r. młodzież szkół średnich oraz studentów zaczął gromadzić ks. J. Gariatowicz⁸.

II. HISTORIA I OKOLICZNOŚCI DZIAŁANIA OŚRODKA DUSZPASTERSTWA AKADEMICKIEGO „PŁOMIEŃ”

1. Miejsce i duszpasterze

Ośrodek Duszpasterstwa Akademickiego „Płomień” swoją działalnością obejmował młodzież zamieszkałą na całym, bardzo rozległym terytorium Parafii Świętej Rodziny w Słupsku. Dekret erekcyjny parafii z 1 czerwca 1948 r. określał następująco jej granice: „od wschodu tor kolejowy Gdańsk – Szczecinek, na północy aż do zbiegu tegoż toru z torem kolejowym Słupsk – Ustka; środkiem tegoż toru kolejowego aż do północnych granic miasta; na zachód granicami miasta; na południe środkiem toru kolejowego Gdańsk – Szczecinek aż do południowych granic miasta”⁹. Wypada w tym miejscu dodać, że niektórzy wierni, aby móc uczestniczyć w niedzielnej Eucharystii, musieli przebyć w jedną stronę odległość ok. 2,5 km. Dlatego też od początków lat siedemdziesiątych trwały starania, przede wszystkim miejscowych władz kościelnych oraz Kurii Biskupiej w Koszalinie, o wydanie pozwolenia i wyrażenie zgody na budowę nowego kościoła. Pozytywna odpowiedź nadeszła z Warszawy do Kurii Biskupiej w połowie lat siedemdziesiątych¹⁰. Ordynariusz diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej, biskup Ignacy Jeż, wydał 16 kwietnia 1977 r. dekret, mówiący o wydzieleniu z terenu Parafii Świętej Rodziny nowej Parafii bł. Maksymiliana Kolbego¹¹. Wmurowanie kamienia węgielnego pod nowy kościół nastąpiło 26 czerwca 1977 r. Wśród licznie zaproszo-

⁷ Od 29 września do 24 listopada 1975 r. po wieczornej Mszy św. odbywał się cykl wykładów *Elementy religijne w twórczości literackiej*. Zob. ogłoszenia duszpasterskie Parafii Świętej Rodziny w Słupsku, wrzesień 1975 r.

⁸ Ks. Jan Gariatowicz, urodził się 18 lipca 1938 r. w miejscowości Smele (Litwa). Święcenia kapłańskie przyjął 16 czerwca 1966 r. W Parafii NMP Królowej Różańca Świętego w Słupsku pracował od 31 maja 1976 r. Ustanowiony proboszczem Parafii św. Jacka 24 czerwca 1981 r., już od września 1976 r. organizował duszpasterstwo parafialne i młodzieżowe. Początkowo były to Msze św. gitarowe, następnie spotkania dyskusyjne, pielgrzymki na Jasną Górę, a od 1982 r. spotkania modlitewne. W tym środowisku kształtowało się powołanie przyszłych księży diecezjalnych (m.in. ks. D. Jastrzębia) oraz salezjanów (ks. J. Oleksiuka i ks. A. Michalskiego). Zob. *Schematyzm diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej. Rok 1977*, Koszalin 1977, s. 242; *Schematyzm diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej. Rok 1992*, Koszalin 1992, s. 177; Relacje pisemne ks. D. Jastrzębia z listopada 2002 r., i Z. Żynisa z grudnia 2002 r. w posiadaniu autora.

⁹ K. Nestoruk, dz.cyt., s. 36.

¹⁰ J. Mizera, *Na dobry początek*, „Maksymilian. Pismo Parafii św. Maksymiliana Marii Kolbe w Słupsku”, 7 (2002), s. 2–3.

¹¹ *Schematyzm diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej. Rok 1977...*, s. 246–247.

nych gości byli obecni na tej uroczystości m.in. prymas Polski Stefan kard. Wyszyński i metropolita krakowski arcybiskup Karol Wojtyła.

Do czasu wybudowania własnego kościoła (co nastąpiło pod koniec 1978 r.)¹², biskup I. Jeż ustanowił dla mieszkańców nowej parafii kościół pw. św. Jacka kościołem proparafialnym. Fakty te są o tyle ważne, że po 1979 r. część młodzieży studiującej i pracującej, mieszkającej na terenie parafii bł. M. Kolbego, nadal brała udział w działalności Ośrodka Duszpasterstwa Akademickiego „Płomień” przy Parafii Świętej Rodziny.

Działalnością duszpasterstwa młodzieżowego żywo byli zainteresowani księża proboszczowie. W omawianym czasie Parafią Świętej Rodziny kierowali: ks. S. Jezierski (1974–1980), ks. S. Jankowiak (1980–1986) i ks. S. Metrycki (1986–1991). W ciągu roku wielokrotnie brali udział w różnych wydarzeniach i inicjatywach promowanych przez osoby zaangażowane w działalność Ośrodka.

W lipcu 1974 r. proboszczem Parafii Świętej Rodziny w Słupsku został ks. Stanisław Jezierski. To on zlecił młodemu ks. Ireneuszowi Trzuszczakowi założenie i prowadzenie duszpasterstwa młodzieży akademickiej i pracującej. Ksiądz Trzuszczak urodził się w 1936 r. w Pabianicach koło Łodzi. Tam uczęszczał do szkoły podstawowej i średniej. Po zdaniu matury wstąpił w 1956 r. do Towarzystwa św. Franciszka Salezego i 2 sierpnia 1957 r. złożył pierwsze śluby zakonne. Na praktykę duszpasterską został skierowany najpierw do Warszawy, później do Sokołowa Podlaskiego. Studia filozoficzne odbył w latach 1959–1961 w Kutnie–Woźniakowie, a teologiczne w latach 1962–1966 w Łądzie n. Wartą. Świecenia kapłańskie otrzymał 12 lutego 1966 r. z rąk biskupa J. Zaręby. Po święceniach kapłańskich został skierowany na dalsze studia do Warszawy (Studium Życia Wewnętrznego). Zaangażowanie w pracę duszpasterską w Zielonem (1966–1967) i w Warszawie (1967–1968) – do 40 godz. katechezy tygodniowo – spowodowało, że przerwał studia i oddał się pracy duszpasterskiej. Od 1968 do 1974 r. pracował jako duszpasterz młodzieżowy w Parafii pw. św. Wojciecha w Rumi, a w latach 1974–1987 w Parafii Świętej Rodziny w Słupsku¹³.

W prowadzonej i inspirowanej przez ks. Ireneusza Trzuszczaka działalności sporadycznie pomagali i służyli radą księża pracujący w tym czasie w parafii: odprawiali Eucharystię, głosili homilie i konferencje, spowiadali, a także uczestniczyli w spotkaniach¹⁴.

¹² Kościół dolny został poświęcony 31 XII 1978 r., zob. P. Mielczarek, *Nowe kościoły, kaplice, domy i salki katechetyczne oraz plebanie wybudowane w piętnastoleciu istnienia diecezji* (1972–1987), „Koszalińsko-Kołobrzeszkie Wiadomości Diecezjalne” 15 (1987), nr 5–6, s. 153.

¹³ M. Sieńkowski, *Biogramy alumnów Wyższego Seminarium Duchownego Towarzystwa Salezjańskiego w Kutnie – Woźniakowie z lat 1949–1965, 1980–1988*, mps, Kutno 1988, s. 201; Teczka personalna ks. Ireneusza Trzuszczaka – Archiwum Inspektorii pw. św. Wojciecha w Pile, bez sygn.

¹⁴ W latach 1974–1987 w Parafii Świętej Rodziny pracowali następujący księża: E. Bańdo (1974–1976), S. Boguski (1974–1978), P. Paziński (1974–1976), M. Zajkowski (1974–1977), J. Walawski (1976–1978), J. Wittbrot (1976–1978), Z. Bajon (1978–1980), A. Słowik (1979–1980),

2. Formy działania

Jak już wspomniano, spotkania młodzieży studiującej i pracującej rozpoczęły się w październiku 1974 r. Była to grupa kilkunastu osób, spotykająca się raz w tygodniu na katechezie i spotkaniach dyskusyjnych.

Do właściwego utworzenia Ośrodka Duszpasterstwa Akademickiego doszło w październiku 1975 r. Poprzedziła go w kwietniu tegoż roku (pierwsza w historii Parafii Świętej Rodziny) matura z religii dla tej młodzieży, która kończyła katechezę na poziomie szkoły średniej. Egzamin polegał na pisemnym wykazaniu swojej wiedzy religijnej w powiązaniu z problemami współczesnego świata. Pierwszych absolwentów ks. Trzeszczak zaprosił na spotkanie po wakacjach. Rozwojowi duszpasterstwa sprzyjała też sytuacja lokalowa: młodzież akademicka i pracująca zbierała się w nowej, wybudowanej na początku lat siedemdziesiątych salce.

Jednym z przejawów działalności duszpasterstwa było założenie w 1975 r. *Kroniki Duszpasterstwa Akademickiego*. Ośrodkowi nadano nazwę „Promień”, którą po dwóch latach pracy, dyskusji, spotkań zmieniono w październiku 1977 r. na „Płomień”. Zdaniem ks. Ireneusza druga nazwa lepiej ukazywała oddziaływanie Ośrodka Duszpasterstwa Akademickiego.

Ksiądz I. Trzeszczak w wieloraki sposób zachęcał do uczestnictwa w duszpasterstwie młodzieżowym. W pierwszym tomie *Kroniki ODA*, a także w prywatnych zbiorach uczestników, zachował się wzór listu do młodego człowieka – kandydata do „Płomienia”. Jest w nim zachęta do tego, by na serio zaangażować się: w formację duchową i intelektualną, pracę społeczną dla drugich i w pracę samokształceniową. Mówiąc krótko: chodziło o pogłębienie życia chrześcijańskiego, o budowę wspólnoty Kościoła, o przemianę świata opartą na Dekalogu. Takie zaproszenie otrzymało przez kilka lat bardzo wielu młodych ludzi.

Innym sposobem były ustne zachęty czy to na zbiórkach ministranckich, czy też w domach rodzinnych podczas wizyt kolędowych. Byli też tacy, których pociągnęły słowa uczestników ODA albo usłyszeli, że warto tam przyjść. Skutek był taki, że duszpasterstwo gromadziło i przyciągało coraz więcej młodych ludzi – nie tylko zamieszkałych na terenie Parafii Świętej Rodziny.

A. Konferencje, spotkania, dyskusje

W 1975 r. spotkania rozpoczęły się „mocnym uderzeniem”. Na początku października ks. Ireneusz przekonał jednego z mieszkańców Parafii Świętej Rodziny, pana Stanisława Ćwika, do powtórzenia w salce młodzieżowej nagrodzonego w

A. Pastwa (1980–1983), A. Niebrzydowski (1981–1987), E. Jacek (1983–1987), S. Odziemczyk (1985–1987), J. Granatowski (1986–1987). Zob. *Elenco Generale della Societa di S. Francesco di Sales* 1974–1976; *Wykaz placówek i współpraci polskich prowincji Towarzystwa Salezjańskiego* 1976–1987.

Zgorzelcu spektaklu *Posłuchajcie ludkowie*¹⁵. To prawie godzinne przedstawienie zostało zagrane 15 października przy ok. 40-osobowej młodej widowni. Było w nim i trochę prowokacji, i trochę spojrzenia na świat „przymrużonym okiem”. Odtwórca głównej roli wykorzystał w nim szeroki wachlarz swoich aktorskich zdolności. Myślą przewodnią spektaklu było wywołanie głębokiej refleksji nad problemami nurtującymi życie człowieka. Przedstawienie wzbudziło żywe dyskusje. Byli tacy, którzy nie do końca zgadzali się z jego uniwersalnym przesłaniem i polemizowali.

Wiele przeżyć i doznań przyniosły popołudnie i wieczór 19 grudnia. Wigilia Bożego Narodzenia. Jakże cisnęły się na usta słowa pastorałki Czerwonych Gitar: „Jest taki dzień, bardzo ciepły, choć grudniowy”¹⁶. Najpierw przygotowanie świątecznego wystroju salki, różnorodnych potraw, wigilijnego opłatka, a gdy przyszła godzina 19⁰⁰ – nastąpiła kulminacja wieczoru: Ośrodkowe przeżywanie i świętowanie Wigilii Uroczystości Bożego Narodzenia: czytanie fragmentu Ewangelii wg św. Łukasza, życzenia ks. Ireneusza, łamanie się opłatkiem, wieczerza, wspólnotowy śpiew kolęd, długo trwające rozmowy, zapach świeżej, świerkowej choinki. Te wszystkie elementy złożyły się na niepowtarzalną atmosferę wieczoru.

Do znanych z domu rodzinnego tradycji ubogacających uroczystość Bożego Narodzenia należało też spotkanie z Mikołajem. Zostały na jeden z pierwszych dni stycznia 1976 r. zaproszone dzieci, które nie miały własnego, prawdziwego domu, dzieci z Państwowego Domu Dziecka w Słupsku. Warunek uczestnictwa był jeden: każdy z małych uczestników musiał coś zaśpiewać lub powiedzieć wiersz. Prezenty ufundowała sama młodzież. Były zabawki, słodycze, owoce. Pomogli księża z parafii. Spotkaniu towarzyszyło wiele uśmiechów, radości i satysfakcji z udanej imprezy.

Spotkania katechetyczne, prelekcje, wykłady prowadzone przez ks. Ireneusza były na czasie: mówiły o wierze młodego człowieka, o problemach wiary, o zagrożeniach płynących ze strony świata, o modlitwie, a także o odpowiedzialności za swoje życie. Nie była to tylko teoria – od czasu do czasu były przytaczane autentyczne przykłady z życia. Zdarzały się pytania prowokujące: co dla mnie jest najważniejsze w życiu? Kim dla mnie jest Jezus Chrystus?

Przez kolejne lata spotkania były kontynuowane. Do dawnych, tradycyjnych dochodziły nowe. Z ważniejszych konferencji, wydarzeń, spotkań do początku lat osiemdziesiątych godnymi wspomnienia są:

1. Dwie konferencje prof. Z. Ziółkowskiego z Warszawy. Pierwsza odbyła się 20 listopada 1976 r. Tematem było pogłębienie informacji na temat Pisma Świętego. Profesor Ziółkowski odwołał się do słów św. Hieronima, który powiedział, że „kto zna Pismo Święte ten zna Chrystusa, a kto nie zna Pisma Świętego nie zna też Chrystusa”. Drugie spotkanie odbyło się 27 kwietnia 1978 r. i było

¹⁵ Szerzej o spektaklu – zob. rozdział II artykułu: Punkt D: Kultura, podpunkt: Teatr religijny.

¹⁶ Słowa: K. Dzikowski, T. Bielski, muzyka: S. Krajewski.

poświęcone relikwii chrześcijaństwa – Całunowi Turyńskiemu. Konferencja była ilustrowana slajdami.

2. Spotkanie 28 maja 1976 r. z biskupem Ignacym Jeżem, ordynariuszem diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej. W czasie konferencji dokonał on głębokiej refleksji nad problemami nurtującymi młodego człowieka. Warto dodać, że Biskup często zaglądał do salezjanów – sam lubił przebywać z młodzieżą, w tym z ministrantami, a także obserwował, jak młodych wychowują inni.

3. Jak głębiej, inaczej przeżyć czas Wielkiego Postu? Jedną z odpowiedzi był wielkopostny wieczór poezji religijnej 26 lutego 1977 r., w całości przygotowany przez młodzież, na który zostali zaproszeni księża z parafii. W centrum salki podświetlony krzyż, a na nim Chrystus. Przygaszone światła, kilka palących się świec i poezja. Były mówione i czytane wiersze A. Asnyka, J. Tuwima, R. Brandstaettera oraz innych poetów. Na twarzach wszystkich powaga, skupienie. Panował nastrój modlitwy. Całą imprezę oświetlił zespół muzyczny prowadzony przez J. Nosewicz.

4. Inny charakter miało spotkanie 16 grudnia 1977 r. Ksiądz Ireneusz, korzystając z obecności w parafii wybitnego historyka, ks. prof. S. Kosińskiego z WSD TS w Łądzie n. Wartą, głoszącego rekolekcje adwentowe, człowieka, którego pasją była postać Prymasa Polski kard. A. Hlonda, zaprosił go na spotkanie z młodzieżą. Ksiądz Profesor wygłosił pogadankę na temat *Historia Kościoła w życiu młodego chrześcijanina*.

5. Wielkopostny wieczór 24 marca 1978 r. Wielki Piątek – adoracja. Jako szczególne „memento” tamtego wieczoru pozostał w *Kronice* wiersz: *Misterium przez krzyż*. Wiersz o krzyżu, który dźwiga każdy człowiek, o codziennym krzyżu choroby, pracy, niezrozumienia, o krzyżu, który niósł Chrystus, dając wzór do naśladowania.

6. Pod koniec lat siedemdziesiątych 1 listopada wieczorem młodzież wraz ze swoim duszpasterzem nawiedzała słupski cmentarz. Każdy uczestnik prowadził do miejsc, gdzie spoczywali jego bliscy (rodzice, krewni, koledzy). Często wędrówka przeciągała się do późnych godzin nocnych, wyciskała niejedną łzę z oczu i pozostawała głęboko w pamięci¹⁷.

Spotkaniom i dyskusjom zawsze towarzyszyła piosenka religijna. Jednymi z częściej śpiewanych utworów w tym czasie, wyrażającym styl życia, tęsknoty i pragnienia młodzieży były pieśni „przeboje”: *W naszej braterskiej gromadzie, Ktoś zbudował dom na skale*¹⁸ oraz pieśń bardzo popularna w kręgach młodzieży amerykańskiej, przeszczepiona w latach siedemdziesiątych na grunt polski *Przez ile dróg musi przejść każdy z nas, by mógł człowiekiem się stać?*¹⁹.

¹⁷ W okresie późniejszym takim szczególnym miejscem, gdzie wielu młodych ludzi wędrowało, był grób Reginy Bieńkowskiej (urodziła się 27 XI 1957 r.). Była pielęgniarką. Przez wiele lat aktywnie uczestniczyła w życiu Ośrodka, w tym kilka razy wędrowała w Słupskiej Pieszej Pielgrzymce na Jasną Górę. Zmarła (prawdopodobnie na malarię) 12 XI 1988 r.

¹⁸ Autor muzyki i tekstu nieznany.

¹⁹ Autor muzyki i tekstu Bob Dylan.

Wpływ na to, co działo się w Ośrodku, miały wydarzenia w kraju. Atmosfera społeczna w Polsce zaczęła się zmieniać od końca lat siedemdziesiątych – kiedy na Stolicę Piotrową w Watykanie wybrano 16 października 1978 r. kardynała Karola Wojtyłę, a jeszcze bardziej od czerwca 1979 r., kiedy swoją Ojczyznę odwiedził Pielgrzym w białej sutannie, Ojciec Święty Jan Paweł II. Powiało duchem zmian i wolności. Rok 1980 przyniósł Polsce strajki i – po raz pierwszy od II wojny światowej – wolne związki zawodowe „Solidarność”. Kolejne doświadczenia przyniosły najbliższe miesiące. 13 maja 1981 r. – zamach na Ojca Świętego. Świat zamarł z przerażenia. Nikt nie wstydził się łez. Polskie – i nie tylko – świątynie wypełniły się modlącymi się ludźmi. Wśród tłumów – dużo młodzieży.

Po kilkunastu dniach nowe doświadczenie dla polskiego narodu: 28 maja 1981 r. śmierć Stefana kard. Wyszyńskiego, Prymasa Tysiąclecia. Wielu osobom stanęły przed oczami słowa z Jego testamentu: „Kościołowi w Polsce służyłem według najlepszego mojego zrozumienia jego sytuacji i potrzeb. Chciałem obronić Kościół przed zaprogramowaną ateizacją i przed »fałszywymi braćmi«, którzy na własną rękę uprawiali nieuczciwą politykę kościelną w dziedzinie państwowej, przed nienawiścią społeczną doktrynalnie zachwalaną, przed rozwiązłością, której odgórnie patronowano [...]. Uważam sobie za łaskę, że mogłem dać świadectwo Prawdzie jako więzień polityczny przez trzyletnie więzienie i że uchroniłem się przed nienawiścią do moich Rodaków, sprawujących władzę w Państwie. Świadom wyrządzonych mi krzywd, przebaczam im z serca wszystkie oszczerstwa, którymi mnie zaszczycali.”²⁰

Ogólnego społecznego przygnębienia dopełniło wprowadzenie przez Wojskową Radę Ocalenia Narodowego 13 grudnia 1981 r. stanu wojennego. Do tych chwil nawiązuje – umieszczony w *Kronice ODA* – wiersz Cz. Miłosza: *Który skrzywdziłeś człowieka prostego*²¹.

Jedną z form reakcji na zaistniałą sytuację, a także rozwój duszpasterstwa młodzieży akademickiej i pracującej w innych parafiach miasta Słupska było wprowadzenie od października 1981 r. w każdy piątek Eucharystii. Prelekcje, spotkania dyskusyjne odtąd odbywały się we wtorki.

Na początku lat osiemdziesiątych w ramach duszpasterstwa akademickiego były prowadzone wykłady i spotkania dla tych, którzy zamierzali zawrzeć sakramentalny związek małżeński. Obejmowały one następujące zagadnienia i przedmioty: Pismo Święte, teologię dogmatyczną i moralną, naukę Soboru Watykańskiego II, kościelne prawo małżeńskie, przygotowanie do życia w małżeństwie i w rodzinie chrześcijańskiej. Oprócz księży pracujących na terenie miasta Słupska, wykłady prowadziły osoby świeckie, m.in. dr Kazimierz Frąckowski oraz Eleonora i Zygmunt Łodziewscy. Doktor Frąckowski w wystąpieniach często nawiązy-

²⁰ Zob. Testament Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Polski, „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” (63) 1981, nr 6–7, s. 210–212.

²¹ Zob. Cz. Miłosz, *Wiersze*, t. 1, Kraków 1984, s. 261.

wał do czasów II wojny światowej i do swoich doświadczeń obozowych, natomiast Państwo Łódziewscy, którzy byli rejonowymi instruktorami poradnictwa rodzinnego w Słupsku, mówili m.in. o szacunku dla nowego życia²². Na koniec wykładów były wystawiane stosowne zaświadczenia.

Zdarzały się też szczególne wydarzenia, np.:

- na Mszy św. pielgrzymkowej, w ramach modlitwy wiernych pojawiały się m.in. takie wezwania: „Módlmy się za tych, którzy są wśród nas nie z potrzeby serca, ale z urzędu”,

- 11–18 października 1987 r. V Tydzień Kultury Chrześcijańskiej w Słupsku *Ku wartościom chrześcijańskim* z udziałem biskupa Ignacego Jeża.

Takie szczególne „momenty” kształtowały poczucie odpowiedzialności za Ośrodek, a także za to, co dla mnie, jakie sprawy, wartości, doświadczenia i dla czego są najważniejsze.

B. Życie liturgiczne

Eucharystia i nabożeństwa

Istotnym elementem spotkań młodzieży Ośrodka Duszpasterstwa Akademickiego była Msza św. Jej częstotliwość w ciągu lat zmieniała się. Początkowo była odprowadzana w każdy pierwszy piątek miesiąca, a w pozostałe piątki były spotkania, konferencje i dyskusje w salce. Jak już wspomniano od października 1981 r. Msza św. była sprawowana w każdy piątek.

Głównym celebrazem był najczęściej ks. Trzeszczak, który od czasu do czasu proponował innym kapłanom jej przewodniczenie. Nie była to zwykła, parafialna Msza św. – od końca lat siedemdziesiątych była ubogacana w elementy rzadko stosowane na codziennej Bezkrwawej Ofierze.

Już sam początek Mszy skłaniał do głębszej refleksji. Wchodząc do kościoła, można było zobaczyć kapłana w konfesjonale przyjmującego penitentów. Ołtarz, stojący w prezbiterium, był wcześniej znoszony przez kilku ministrantów niżej, na poziom, gdzie znajdowali się uczestnicy. Była też możliwość osobistego włożenia do cyborium komunikantu, który stawał się Ciałem Chrystusa.

We wstępie, po słowach zapowiadających intencję sprawowanej Eucharystii, była chwila ciszy, aby każdy mógł się zastanowić nad swoją intencją prywatną. Akt pokuty był rozbudowany. Często miał formę szczegółowego rachunku sumienia: co zaniedbałem, jaka była moja chrześcijańska postawa – na uczelni, w pracy, w szkole, w domu rodzinnym.

²² Pan Z. Łódziewski zmarł 25 grudnia 1994 r. w Słupsku. Za swoją oddaną pracę na rzecz rodziny został odznaczony orderami *Bene merenti* przez Ojca Świętego Pawła VI oraz *Pro Ecclesia et Pontifice* przez Ojca Świętego Jana Pawła II. Zob.: Śp. Zygmunt Łódziewski [Nekrolog], „Koszalińsko-Kołobrzeskie Wiadomości Diecezjalne”, 1994 nr 10–12, s. 54–55.

Liturgię Słowa zawsze czytał lektor. Psalm responsoryjny śpiewał kantor z towarzyszeniem zespołu muzycznego. Od czasu do czasu była śpiewana pieśń religijna.

W homilii, która nawiązywała do liturgii słowa, częste były odniesienia do polskiej rzeczywistości, do problemów wiary młodego człowieka, do tego jak żyć, aby się zbawić. Modlitwa wiernych najczęściej była spontaniczna, choć zdarzało się, że główny celebrans wcześniej przygotował teksty i rozdał uczestnikom.

Od czasu do czasu dary ofiarne: hostię, komunikanty, wino, czasem także kwiaty, Pismo Święte, owoce przynosiła do ołtarza sama młodzież. W czasie liturgii eucharystycznej, po słowach „Dzięki składajmy Panu Bogu naszemu – godne to i sprawiedliwe” była możliwość dziękczynienia przez poszczególnych uczestników Mszy św. (zgodnie z treścią prefacji).

W czasie modlitwy *Ojcze nasz* było praktykowane wspólne wzniesienie rąk, tak, jak to czyni kapłan, i utworzenie jednego wspólnego modlitewnego kręgu. Po zakończeniu Modlitwy Pańskiej każdy pozostawał na tym samym miejscu – aż do słów: „Przekażcie sobie znak pokoju”.

Do Komunii św., kilka razy w roku udzielanej pod dwoma postaciami, podchodziło się parami. Przed przyjęciem Ciała i Krwi Pańskiej było przyklęknienie. Uwielbienie po Komunii św. wykonywał zespół. Po ogłoszeniach i błogosławieństwie końcowym, prawie zawsze był śpiewany *Apel Jasnogórski*.

Zdarzały się Msze św. sprawowane w mieszkaniach rodzin, z których pochodzili uczestnicy ODA, np. na początku lat osiemdziesiątych Eucharystia była odprawiona u Państwa Rogińskich przy łóżku chorej nestorki rodu.

Dopełnieniem życia liturgicznego były nabożeństwa. W Wielkim Poście była to Droga krzyżowa wewnątrz kościoła, w maju modlono się Litanią Loretańską, a w miesiącu października była odmawiana modlitwa różańcowa.

Młodzież angażowała się nie tylko we Mszy św. Księdzu Ireneuszowi często zlecano przygotowanie okolicznościowej dekoracji na Boże Narodzenie, jak również Grobu Pańskiego i ciemnicy na uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego. Zawsze mógł liczyć na pomoc młodych ludzi.

*Słupski Krzyż*²³

Obraz duszpasterstwa i życia liturgicznego młodzieży akademickiej i pracującej nie tylko z ODA „Płomień”, lecz także z innych parafii nie byłby pełen, bez uwzględnienia Słupskiego Krzyża. Poglębianie wiary, jakie On wzbudził w mieszkańcach Słupska, dotyczyło także wielu młodych ludzi.

W centrum Słupska stoi od XV w. kościół parafialny pod wezwaniem Matki Bożej Królowej Różańca Świętego. Przy jego bocznych drzwiach – na pamiątkę Misji Świętych – został postawiony we wrześniu 1951 r. Krzyż misyjny. Po

²³ Por. R. Król, T. Kunda, *Znak na słupskim Krzyżu*, Warszawa 2001.

wprowadzeniu 13 grudnia 1981 r. stanu wojennego atmosfera w kraju nie była wesoła. Zawiedzione nadzieje narodu, więzienia zapełnione internowanymi i aresztowanymi, smutek i powaga dominowały na twarzach mieszkańców całej Polski, także i Słupska.

12 marca 1982 r., w drugi piątek Wielkiego Postu, idąc spowiadać do kościoła, ówczesny proboszcz parafii ks. Ryszard Król skierował swój wzrok na misyjną relikwię i – jak sam stwierdza „Oczom moim ukazał się niespotykany widok, który spowodował mrowienie ciała [...]. Z wysokości około czterech metrów od fundamentu, na czołowej stronie Krzyża widniała wydobywająca się struga czerwono-brunatnej cieczy, która spływając krzepła w drodze, nie spływając na beton. W lot pomyślałem, że jest to nadzwyczajne zjawisko – *znak!* Skosztowałem [...] przypominał słodko-słony smak krwi! Odczułem przyspieszony rytm serca [...]”²⁴. Znak dany od Boga – taka była opinia nie tylko księży pracujących w tej parafii, ale bardzo wielu mieszkańców Słupska. Wiadomość o tym znaku lotem błyskawicy obiegła nie tylko przez całe miasto, okoliczne miasta i wioski, ale całą Polskę. Od pierwszego dnia Krzyż był nawiedzany przez bardzo wielu ludzi i – często ze łzami w oczach – adorowany. Wielu składało pocałunki na świętym drzewie, inni pograżali się w modlitwnej zadumie. Po kilku dniach przestrzeń naokoło Krzyża została wypełniona morzem kwiatów oraz palącymi się świecami i zniczami.

Wiadomość o słupskim Krzyżu szybko dotarła do Kurii Biskupiej w Koszalinie, a także do Ojca Świętego Jana Pawła II. 1 lipca 1982 r. w uroczystość Najdroższej Krwi Chrystusa, cały Krzyż z przodu był zakrwawiony. Biskup T. Werno, który był tego dnia pod Krzyżem, oświadczył: „Robi to wrażenie jakby ktoś na tym Krzyżu był ukrzyżowany i zdjęty z tego Krzyża”. Ojciec Święty Jan Paweł II, kiedy rozmawiał 11 października 1982 r. z ks. R. Królem, oświadczył: „To Pan Jezus krwawi”. Krzyż Misyjny w Słupsku krwawił od 12 marca 1982 do 30 marca 1986 r.

Od początku wśród ludzi adorujących Krzyż misyjny były dzieci, młodzież i studenci – przyznający się do swojej wiary w Boga, jak też wątpiący i poszukujący. Stałą porą, w której gromadzili się studenci i młodzież pracująca, uczęszczający na spotkania ODA „Płomień” przy Parafii Świętej Rodziny, jak też z Parafii św. Jacka, była niedziela, godz. 15⁰⁰. Formy nabożeństwa przy Krzyżu w ciągu miesięcy i lat zmieniały się. Początkowo był to różaniec, później Koronka do Bożego Miłosierdzia, a po zamontowaniu i poświęceniu Drogi krzyżowej 18 czerwca 1982 r. także rozważanie Męki Jezusa Chrystusa. Pani T. Samelska stwierdziła, że „w niedzielę, a czasem w dni powszednie młodzi ludzie z zespołu muzycznego dawali wyraz swojej wiary, śpiewając pieśni religijne. Były to piękne koncerty”²⁵.

Początek lat osiemdziesiątych był czasem, kiedy w Polsce obowiązywała ustawa z 27 kwietnia 1956 r. *O warunkach dopuszczalności przerywania ciąży*.

²⁴ Tamże, s. 25.

²⁵ Tamże, s. 88.

Wśród różnych modlitw wypowiadanych pod Krzyżem były też i takie, które mówiły o szacunku dla każdego życia, w tym tego, które już było pod sercem matki i groziło mu śmiertelne niebezpieczeństwo.

C. Pielgrzymki

Autokarowe i kolejowe

Początki organizacji pielgrzymek w szczególne miejsca naszej Ojczyzny z Parafii Świętej Rodziny sięgają początku lat siedemdziesiątych. Wtedy to duszpasterze wyszli z inicjatywą do parafian zorganizowania wyjazdu pociągiem do Sanktuarium Narodu Polskiego na Jasnej Górze. Jeden z nich odbył się na niedzielę 23 września 1973 r.

Młodzież z ODA „Płomień” po raz pierwszy pojechała do Częstochowy pociągiem przez Gdynię na dwa dni: 8 i 9 maja 1976 r. Przewodnikiem był ks. Trzeszczak. Oprócz Eucharystii, uczestnictwa w Apelu Jasnogórskim, nocnego czuwania był czas na zwiedzenie klasztoru, posiłek i chwilę osobistej zadumy. Wśród uczestników byli też tacy, którzy o tym szczególnym miejscu tylko słyszeli lub czytali.

W Częstochowie młodzież z Ośrodka bywała wielokrotnie, m.in. 2–3 maja 1981 r., 17–18 maja 1983 r. w ramach pielgrzymki Rodziny Salezjańskiej, w czasie pielgrzymki Ojca Świętego 18–19 czerwca 1983 r. Z czasem dla wielu stało się tradycją i potrzebą serca być każdego roku u stóp Czarnej Madonny.

Innym miejscem, z uwagi na odległość, dość często odwiedzanym była Piaśnica koło Wejherowa – miejsce męczeństwa ludności kaszubskiej oraz duchowieństwa z diecezji chełmińskiej jesienią 1939 r. Anonimowy kronikarz w 1977 r. zanotował ideę, motyw przewodni pielgrzymki: „3 razy M: Modlitwa. Milczenie. Miłość. Na czele Krzyż. Pytanie: dlaczego!?”. Młodzież wraz ze swoim duszpasterzem w milczeniu kontemplowała miejsce, słowa i płynący czas.

Słupska Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę

Idea zorganizowania Słupskiej Pieszej Pielgrzymki na Jasną Górę powstała na początku lat osiemdziesiątych. Pierwotnie miała pójść po raz pierwszy w 1982 r., ale wprowadzenie stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. stanęło temu na przeszkodzie. Motywem głównym pielgrzymki było uczczenie Jubileuszu 600-lecia obecności Obrazu Matki Bożej na Jasnej Górze. Impulsu organizatorom dodało wypowiedziane anonimowe, spontaniczne hasło: 600 km na 600-lecie oraz znak, jakim był Słupski Krzyż.

Pierwsza pielgrzymka trwała od 6 do 26 sierpnia 1983 r., samo wejście na Jasną Górę nastąpiło 24 sierpnia. Kierownikiem i głównym organizatorem przed-

sięwzięcia był ks. I. Trzeszczak. Jedyną osobą zakonną była siostra Joanna z Zakonu Sióstr Ubogich Klarysek od Wieczystej Adoracji²⁶. Trasę pielgrzymki wytyczono najpierw na mapie tak, aby ze Słupska do Częstochowy dojść jak najkrótszą drogą. Wzięto pod uwagę także dwie inne sprawy: wybrano do pielgrzymowania drogi jak najniższej kategorii, aby zbytnio nie utrudniać ruchu samochodowego i by nie było większych trudności z uzyskaniem stosownych pozwoleń, oraz wędrowano tak, aby po drodze nawiedzać kościoły i sanktuaria, które były pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny. W maju dokonano objazdu całej trasy i poinformowano księży proboszczów o pielgrzymce. Trasa wiodła przez następujące miejscowości: ze Słupska przez Kołczygłowy (diecezja koszalińsko-kołobrzewska), Kramarzyny, Konarzyny, Chojnice, Sławęcin (diecezja pelplińska), Sośno, Mrocze, Chrzastowo, Nakło nad Notecią, Szubin, Łabiszyn, Pakość, Strzelno (archidiecezja gnieźnieńska), Ślesin, Grąblin, Licheń, Konin, Tuliszków, Grzymiszew, Turek, Głuchów, Bartochów, Charłupię Małą, Sieradz, Stoczki, Burzenin (diecezja włocławska), Szynkielów, Siemkowice, Działoszyn, Popów, Miedźno, Kamyk, Białą do Częstochowy i Jasnej Góry (diecezja częstochowska)²⁷. Ze Słupska wyszło ok. 150 osób. W drodze na Jasną Górę pątnicy z różnych miejscowości dołączali się, stąd do bazyliki jasnogórskiej weszło ok. 200 pielgrzymów. Intencją ogólną – hasłem pielgrzymki były słowa: „Niesiemy pomoc Ojcu Świętemu i Ojczyźnie”. Z czasem ważnym momentem stał się 18 dzień wędrówki, kiedy to na trasie Siemkowice – Kamyk pielgrzymi dochodzili do „przeprośnej górk” i łączyli się z Pielgrzymką Skrzatuską. Wspólna Eucharystia pod przewodnictwem jednego z księży biskupów z Koszalina jednoczyła pielgrzymów wędrujących znad Bałtyku. Charakterystyczny był także nocleg tego dnia – ostatni postój przed Częstochową – Kamyk i salezjańska Parafia pw. Matki Bożej Wspomożenia Wiernych.

Od 1985 r. (w 1984 r. pieszej pielgrzymki nie było) zmodyfikowano nieco z różnych względów trasę i termin wędrówki. Druga pielgrzymka (i kolejne) wychodziły ze Słupska 26 lipca i wchodziły na Jasną Górę 13 sierpnia. Przez kilka lat drugim kapłanem, wędrującym w pielgrzymce był ks. J. Stadnik, początkowo pracujący w Ustce, a następnie w Parsęku.

Każda pielgrzymka miała hasło przewodnie – intencję wędrowania i ofiarowania trudu w konkretnej sprawie. Trzecia (1986) – hasłem były słowa „Trud pielgrzymi ofiarujemy za Ojca Świętego i z prośbą o pokój dla świata”.

Czwarta (1987) rozpoczęła się 26 lipca, wejście na Jasną Górę nastąpiło 13 sierpnia, a zakończenie 15 sierpnia. Hasłem były słowa „Do końca ich umiłowal”. Wędrowało kilku kleryków z WSD w Koszalinie, z WSD TS w Kutnie-

²⁶ Siostra Joanna wędrowała w Słupskiej Pieszej Pielgrzymce 9 razy.

²⁷ Zob. Księga ogłoszeń parafialnych 1980–1986, brak liczbowania, pierwsza niedziela sierpnia 1983 r. Nazwy diecezji podano na podstawie: B. Kumor, *Metropolie i diecezje w Polsce w 1973 r. (stan z 1 IX 1973)*, w: *Historia Kościoła w Polsce*, red. B. Kumor, Z. Obertyński, t. II, 1764–1945, cz. 2, 1918–1945, Poznań 1979 (mapa).

Woźniakowie i z Łądu n. Wartą, m.in. M. Babicz, A. Jaczewski, R. Kaleta. Pielgrzymkę ukończyło ok. 200 pątników.

W czasie pielgrzymki była prowadzona urozmaicona formacja pastoralna. W zależności od długości trasy każdego dnia była Eucharystia z homilią, jedna lub dwie konferencje, modlitwy poranne i wieczorne, Różaniec. Śpiewano także Godzinki o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny i wykorzystywano śpiewnik pielgrzymkowy *Skrzatuska Pani*.

Po zakończonej pielgrzymce, we wrześniu lub październiku, były organizowane spotkania popielgrzymkowe. Przychodziła na te spotkania młodzież z całego Słupska. Oprócz uczestniczenia w Eucharystii dzielono się na nich doświadczeniami i wrażeniami z pielgrzymki.

Pisząc o owocach pielgrzymki, można stwierdzić, że uczestnictwo w niej prowadziło do ożywienia wiary, wielu osobom pozwoliło dojrzeć wewnętrznie, pojednać się z Bogiem, wyprostować kręte drogi życia. Nowe metody duszpasterskie, których przejawem była także pielgrzymka, mobilizowały religijnie nie tylko młodych ludzi ze Słupska, ale także z pobliskich wiosek i miejscowości. Modlitwa, połączona z trudem i ofiarą, także ze spowiedzią, pomagała w przezwyciężaniu różnych trudności i kryzysów zarówno wewnętrznych, jak i przeciwności zewnętrznych pojawiających się w życiu młodego człowieka. Warto dodać, że Słupska Piesza Pielgrzymka przecierała szlak: większa część trasy wiodła przez wioski i miasta, które nie doświadczyły takiego sposobu pogłębiania wiary²⁸.

D. Kultura

Teatr religijny

Początki działalności grupy teatralnej przy ODA „Płomień” łączą się ściśle z osobą pana Stanisława Ćwika. Ukończył on w 1966 r. Technikum Przemysłu Drzewnego dla Pracujących w Słupsku, a następnie w 1982 r. obronił pracę magisterską napisaną pod kierunkiem doc. dra K. Toeplitza w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Gdańsku *Treści uniwersalne konfliktów moralnych na wybranym przykładzie*. Przez ponad 20 lat był nauczycielem w Zespole Szkół Drzewnych w Słupsku²⁹. Był pasjonatem teatru. Założył i przez krótki czas prowadził amatorskie koło teatralne przy szkole. Głównym jego sukcesem było zajęcie ex-aequo z panem J. Kaźmierczakiem (*Diabły i strachy wielkopolskie*) I miejsca w V Ogólnopolskich Spotkaniach Teatralnych Osatja w Zgorzelcu. Przedsta-

²⁸ Słupska Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę wędrowała z miasta nad Słupią do Jasnogórskiego Sanktuarium od 1983 do 1996 r. Autor artykułu planuje w przyszłości napisanie artykułu dotyczącego wszystkich słupskich pieszych pielgrzymek. Obecnie jest na etapie zbierania materiałów.

²⁹ Zespół Szkół Drzewnych w Słupsku 1947–1997, kom. red. A. Bonat, W. Tetlak, T. Witkowski, Słupsk 1997.

wił spektakl – poezję śpiewaną *Posłuchajcie ludkowie*³⁰. Powtórzył go, jak już wspomnieliśmy, 15 października 1975 r., zaadaptowany do miejsca i widowni, w salce katechetycznej dla młodzieży z Duszpasterstwa Akademickiego spektakl trwał prawie godzinę, po czym rozgorzała dyskusja. Byli tacy, którzy nie zgadzali się z przesłaniem zawartym w sztuce. Jednym z owoców tego wydarzenia było spotkanie kilku osób, które chciały pracować i rozwijać swoje talenty teatralne. Między innymi w końcu lat siedemdziesiątych i na początku osiemdziesiątych w tej grupie znajdowały się następujący młodzi ludzie: H. Miszczak, M. Barejko, R. Czarnecki, D. Jastrząb, R. Pruski, Z. Strzelecki. W grudniu 1977 i styczniu 1978 r. wystawili kilka razy w Parafii Świętej Rodziny w Słupsku, a także w kościele pw. Najświętszego Zbawiciela w Ustce, misterium Bożonarodzeniowe *Jaselka*. Głównym reżyserem był S. Ćwik. W planach grupy w 1982 r. były duże, 3-częściowe *Jaselka*, lecz z uwagi na niewystarczającą liczbę aktorów – ich realizacja nie doszła do skutku.

Skład grupy zmieniał się. W pierwszej połowie lat osiemdziesiątych trzon grupy stanowili: H. Ciszewicz, M. Babicz, M. Ćwik, L. Kwiatkowski, P. Staszewski, M. Szczepański. Grupa ta, w której składzie był także S. Pelutis, miała swój występ 28 października 1984 r. Przypadał wtedy doroczny parafialny odpust ku czci św. Judy Tadeusza. Tego dnia uczczono 50. rocznicę kanonizacji św. Jana Bosko i jubileusz 25-lecia święceń kapłańskich ks. S. Jankowiaka, proboszcza Parafii Świętej Rodziny. Grupa teatralna przygotowała na tę uroczystość specjalny program, który został przedstawiony pod koniec Mszy św.

Ten sam 30-minutowy spektakl został przedstawiony 5 maja 1985 r. podczas VIII Festiwalu Piosenki Maryjnej Mariasong w Łądzie n. Wartą. Wśród zespołów wokально-instrumentalnych zajął I miejsce. Jak powiedziała w wywiadzie przed występem H. Ciszewicz: „prezentowany montaż słowno-muzyczny powstał w oparciu o poezję A. Mickiewicza, J. Słowackiego, T. Różewicza, M. Piechala i K. Iłakowiczówny. Jest to poezja wykonywana z potrzeby serca i z głębi duszy. Prezentowane słowa, gesty, muzyka mają słuchacza nie głaskać, ale uderzać. Słowo – jest pociskiem zmuszającym do myślenia. Wykonywany program winien inspirować do odpowiedzi na pytanie: Jakim jestem teraz katolikiem? Na ile Bóg kieruje moim życiem? Co jest dla mnie najważniejsze?”³¹.

³⁰ O jego występie T. Burzyński napisał: „Stanisław Ćwik zaprezentował balzakowską przypowieść o ludziach małej i wielkiej wiary, pogłos przypowieści biblijnej, tu ponadczasowej i ponadreligijnej. Kwestionuje ona potocznie uznawane systemy hierarchii i wartości. Sprawdzają się one, weryfikują w sytuacjach krańcowych, a może także codziennie w życiu, jednak nie umiemy tego zobaczyć? Posłuchajcie kramarza, który o handlu zapomniał i stał się misjonarzem humanizmu [...]. *Posłuchajcie ludkowie* to mądry, przemyślany spektakl, zrealizowany sprawnie i pomysłowo”, „Scena” 1976, nr 1, s. 15–17.

³¹ Archiwum WSD TS w Łądzie n. Wartą, taśma magnetofonowa nr 10.

Biblioteka parafialna

Chętni, w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych mogli poszerzać swoją wiedzę, korzystając z biblioteki parafialnej, liczącej około 350 książek. Dominowały książki o tematyce religijnej, teologicznej i historycznej. Znajdowały się też w niej lektury szkolne. Z inicjatywy ks. proboszcza S. Jankowiaka istniejący księgozbiór uporządkował i do 1985 r. bibliotekę prowadził M. Babicz. Po nim opiekę nad zbiorami przejął J. Kozłowski. Korzystali z niej nie tylko młodzi ludzie z ODA „Płomień”, ale również z „Ruchu Światło-Życie”.

Zabawy, wycieczki, wakacje

Stałym punktem spotkań młodzieży ODA były organizowane kilka razy w ciągu roku „potańcówki”. Pierwsza tego typu „impreza” odbyła się 30 listopada 1975 r. Każda z osób, która wyraziła chęć udziału w zabawie andrzejkowej miała coś przygotować: albo ciasto, albo dowcip, ciekawy strój, lub też inny „moment humorystyczny”. Między poszczególnymi tańcami nie zabrakło tradycyjnego lania wosku, posiłku przy obficie zastawionym stole, żartów i dowcipów wywołujących radość. Oprócz andrzejków odbywały się kilka razy tradycyjne zabawy sylwestrowe z 31 grudnia na 1 stycznia (z tym że o godz. 24⁰⁰ była okolicznościowa Eucharystia), potańcówki w czasie karnawału i na koniec roku akademickiego. Pozwalały one na lepsze poznanie, prowadziły do przyjaźni, a nade wszystko dawały szansę krótkiego oderwania się od otaczającej rzeczywistości. W ramach tych zabaw kilka razy był bal przebierańców. Zdarzało się, że czasem nie można było konkretnej osoby rozpoznać.

Od 1976 r. kilka razy ks. Ireneusz organizował wakacyjny dwutygodniowy wyjazd nad morze na Półwysep Helski, do Pucka, Rumi i okolic. Zawsze zebrało się kilkanaście osób. Pierwsze wspólne wakacje trwały od 14 do 29 lipca 1976 r. Kilka razy udało się zorganizować zimowy kulig (m.in. 20 stycznia 1979 r.), a latem wyjazd do Ustki. W codziennych sytuacjach nie brakowało radości, uśmiechu i zabawy. Od 1982 r. kilka razy wspólnotowe wakacje odbywały się w okolicach Zakopanego.

3. Owoce Duszpasterstwa Akademickiego „Płomień”

Wspólne spotkania, dyskusje, zabawy z czasem przeradzały się w przyjaźnię, a nawet kończyły się zawarciem sakramentalnego związku małżeńskiego. Tak zwanych „małżeństw ośrodkowych” powstało kilkanaście, m.in. M. i T. Wiechowscy, A. i J. Grzybowscy, H. i J. Jaroszewiczowie, M. i W. Jaroszewiczowie, M. i F. Somionkowie oraz wiele innych.

Kilku młodych ludzi, w wyniku doświadczeń zdobytych w Ośrodku, odkryło w sobie powołanie zakonne lub kapłańskie (J. Gardulski, D. Jastrząb, M. Barejko, M. Babicz, S. Kantowski i in.). Owocem pieszej pielgrzymki były powołania zakonne: do Zgromadzenia Córek Świętego Pawła (paulistek), do Zakonu Świętego Pawła Pierwszego Pustelnika (paulinów), do Towarzystwa Świętego Pawła (paulistów), do Towarzystwa Świętego Franciszka Salezego (salezjanów) oraz do diecezjalnych seminariów duchownych.

Uczestnictwo w życiu i działalności Ośrodka dla wielu osób było okazją do pogłębienia swojej wiary, wykazania inicjatywy, rozwijania zdolności i talentów, poznania charyzmatu życia salezjańskiego. „Motorem” nakręcającym całość spraw był ks. Ireneusz Trzeszczak. Jako salezjanin znał dobrze życie i działalność św. Jana Bosko. Choć nie mówił tego wprost, to w Ośrodku dało się odczuć ducha tego, żyjącego w XIX wieku kapłana. Można w skrócie powiedzieć, że przewodnia idea życia ks. Bosko zamknięta była w dwóch zdaniach, w dwóch myślach:

- *Da mihi animas, caetera tolle* – Daj mi dusze, resztę zabierz;
- Ksiądz Bosko chciał wychować młodych ludzi na „uczciwych obywateli i dobrych chrześcijan”.

ZAKOŃCZENIE

Ślady działalności „Płomienia” są widoczne do dziś. Duszpasterstwo tam prowadzone wywarło niezatarte piętno na dziesiątkach, jeżeli nie na setkach młodych ludzi w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, na stylu ich chrześcijańskiego życia. Dawało alternatywę innego stylu życia: nie alkohol, papierosy, używki, ale życie według Dekalogu. Ośrodek uczył odpowiedzialności za swoje osobiste powołanie. Znajomości i przyjaźnie tam zawarte często prowadziły do głębszych związków w codziennym życiu. Była możliwość korzystania z biblioteki parafialnej. Jak już wspomniano, z grona młodych ludzi uczęszczających na spotkania zawarto kilkanaście małżeństw. Wiadomości tam zdobyte, wiedza religijna, atmosfera, dyskusje pomogły wielu osobom i małżeństwom w osobistym, lub też rodzinnym pogłębianiu wiary, w kształtowaniu chrześcijańskiego stylu życia. Między innymi w pracy zbiorowej *Papież rzuca słowa na wiatr*³² wśród ilustracji widać Pawła, syna M. i W. Jaroszewiczów, długoletnich uczestników spotkań ODA Płomień. Jak już wspomniano, niektórzy uczestnicy spotkań obrali drogę życia kapłańskiego lub zakonnego.

Ośrodek promieniował nie tylko na Słupsk, ale także na okoliczne wioski i miasta. W jego życiu uczestniczyli młodzi ludzie, którzy uczyli się w słupskich szkołach, mieszkali w internatach lub na stancjach, a pochodzili z innych miej-

³² *Papież rzuca słowa na wiatr...* pr. zbior. pod red. J. Sabat, Słupsk, 2000.

scowości. Z czasem w życiu Ośrodka brały udział także osoby uczące się w szkole średniej³³.

Ksiądz Ireneusz Trzeszczak pracował w Parafii Świętej Rodziny w Słupsku do sierpnia 1987 r. Wraz z jego przejściem do pracy w Parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Rumi zaczął się nowy etap duszpasterstwa młodzieży akademickiej i pracującej w Słupsku. Owoce spotkań tamtych lat trwają do dziś.

Nota o Autorze: ks. mgr **MAREK BABICZ** SDB, bibliotekarz w WSD Towarzystwa Salezjańskiego w Łądzie n. Wartą. Publikował m.in. w „Seminare”, „Biuletynie Salezjańskim”, w półroczniku „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” [w skrócie ABiMK]. Autor kilku artykułów z zakresu historii książki.

Słowa kluczowe: duszpasterstwo akademickie, Słupsk, Ośrodek Duszpasterstwa Akademickiego „Płomień”.

³³ O duszpasterstwie akademickim w Polsce zob. też m.in.: A. Przybecki, *Między poczuciem zagrożenia a potrzebą obecności. Koncepcja duszpasterstwa akademickiego w Polsce po przełomie 1989 r.*, Poznań 1999. W pierwszej części autor omawia historię duszpasterstwa akademickiego w Polsce po II wojnie światowej.